Nr. 83 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 10 kwietnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700 000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach
300.000 Mk.
Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

„Zwycięstwo" faszystów we Włoszech

Mały udział wyborców. – Sukcesy list robotniczych.

Metalowcy górnośląscy przystąpili do strejku górników.

KATOWICE, 8. kwietnia. (Tel. wł.) W niedzielę odbyła się konferencja mężów zaufania i radców załogowych ze wszystkich hut i fabryk metalowych Górnego Śląska. Sytuację przemysłową i robotniczą referował gen. sekretarz zw. metalowców tow. Topinek. Po b. żywej dyskusji, uchwalono prawie jednogłośnie (przy 5 wstrzymujących się) przystąpić natychmiast do strejku dla poparcia walczących górników i obrony zaatakowanego przez kapitał 8-godzinnego dnia pracy.

—::::—

Rozmiary strejku wzrastają

KATOWICE, 8. kwietnia. (Tel. wł.) Strejk górników trwa we wzmożonych rozmiarach w dalszym ciągu. W niedzielę odbyły się liczne konferencje przy wybitnym udziale posłów P. P. S.

Spisek terrorystów chjeńskich.

KRAKÓW, 8. kwietnia. (Tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości podanych wczoraj, o aresztowaniu adwokata dr. Ablamowicza, dowiadujemy się, że w związku z tą aferą zostali aresztowani Adam Gerżabek, malarz i Jan Majewski, inżynier rolnictwa pod zarzutem współudziału przy gromadzeniu niebezpiecznych materjałów wybuchowych. Śledztwo prowadzi policja, sąd i prokuratorja.

Aresztowany Abłamowicz był oficerem W. P., a po zdemobilizowaniu, przez czas jakiś należał do Związku Strzeleckiego, gdzie starał się propagować działalność terrorystyczną, za co został ze Związku wykluczony i z otwartymi rękoma przyjęty przez endeków do S. S. S. Odegrał on wybitną rolę po zamordowaniu ś. p. Narutowicza w organizacjach S. S. S., „Rozwój" i P. P. P.

WARSZAWA, 8. kwietnia. (Tel. wł.). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, lewicowe koła polityczne, interweniowały w ministerstwie sprawiedliwości, aby do prowadzenia śledztwa i procesu przeciw Ablamowiczowi delegowano inny sąd, a nie krakowski, gdyż Ablamowicz posiada w Krakowie zażyłe stosunki, tak w sądzie, jak i prokuratorji.

—::::—

Faszystowskie wybory.

Problematyczne zwycięstwo faszystów.

RZYM, 8. kwietnia. (Pat). „Tribuna" donosi z Palermo, że w willi do której zajeżdża Orlando wybuchła bomba. Wybuch był tak silny, że wyleciały w willi wszystkie szyby. Orlando bawi od dwu dni w Rzymie.

RZYM, 8. kwietnia. (Pat). W okręgu Pouglie lista „ogólno - narodowa" (faszystowska) zyskała ogromną ilość głosów. Oficjalna lista faszystów zyskała 316.000 głosów. Spierająca lista faszystowska również rządowa zdobyła 153.000 głosów, inne wszystkie listy razem uzyskały około 85.000 głosów. Wedle doniesień z Lombardji lista ogólno - narodowa zdobyła także 147.000 głosów, socjaliści zjednoczeniowi 75.000. Popolari 73.000, maxymaliści 51.000, komuniści 2.000. Centrowe grupy liberalne uzyskały na ogół znikomą ilość głosów.

—::::—

RZYM, 8. kwietnia. (AW). Dotychczasowe wyniki wyborów we Włoszech przedstawiają się następująco: Z 51 prowincyj, które reprezentują około 2/3 całego kraju lista rządowa (faszystów) otrzymała 1,137.252 głosów, a wszystkie inne razem 823.810 głosów. Wobec tego, że ordynacja wyborcza jest nadzwyczaj korzystną dla partji otrzymujących ponad 25 proc. jest prawdopodobne, że lista rządowa faszystów otrzyma 220 mandatów. Z innych partyj najwięcej głosów padło na listę socjalistów umiarkowanych, gdy demokraci, liberali i skrajni socjaliści otrzymali stosunkowo niewielką ilość głosów. Znaczniejszą ilość głosów (otrzymali również popolari partja ludowa), którzy zdobędą prawdopodobnie 50 mandatów.

—::::—

Mandaty.

RZYM, 8. kwietnia. (Pat). „Corriere di Italia" podaje rezultat z 12-tu okręgów wyborczych. Wedle obliczeń dziennika, mandaty poselskie otrzymają z listy mniejszości: Popolari 25, socjaliści zjednoczeniowcy 17, maxymaliści 16, komuniści 13, opozycja konstytucyjna 8, republikanie 6, zwolennicy Giulitti'ego 15, faszyści z listy mniejszościowej również rządowej 19, demokraci innych ugrupowań 12. Są to obliczenia nieoficjalne i nie ostateczne.

—::::—

Zwycięski strejk robotników piekarskich w Warszawie.

WARSZAWA, 8. kwietnia (Tel. wł.). Strejk piekarzy zakończył się zwycięstwem robotników t. j. przyznaniem strejkującym wszystkich żądań w sprawie podwyżki płac, czasu pracy i t. d. Zaznaczyć należy, że podwyżka cen robocizny nie wpłynęła zupełnie na zwyżkę cen chleba.

—::::—

Pamiątki po Leninie w Polsce.

KRAKÓW, 8. kwietnia (Pat). „Czas" donosi, że do Krakowa przybył za zgodą rządu polskiego komisarz ludowy Rosji sowieckiej Fürstenberg-Hanecki. Przybył on celem zebrania pamiątek po Leninie z czasu jego pobytu w Małopolsce. Lenin mieszkał w roku 1912 i 1913 w Krakowie przy ul. ul. Lubomirskich l. 51. W Poroninie pozostawił wiele pak z książkami i dokumentami. Rzeczy te zostały przesłane do Warszawy skąd za zgodą rządu zostaną wysłane do Moskwy.

—::::—

Zwycięstwo partji robotniczych w Bawarji

BERLIN, 8. kwietnia. (A. W.) W związku z wyborami w Bawarji dotychczas znany jest wynik ze 159 okręgów wyborczych. Bawarska partja ludowa uzyskała 753.000 głosów, blok niemiecko - ludowy 105.000, socjaliści 356.000, komuniści 150.000, nacjonaliści 167.000, baw. związek wojsk 185.000.

—::::—

Groźba nowej inflacji w Niemczech.

FRANKFURT, 8. kwietnia (Pat). Minister gospodarki państwowej Rzeszy przemawiał wczoraj popołudniu w tutejszej Izbie handlowej o położeniu gospodarczem Niemiec, podkreślając, że dla każdego obywatela powinna być miarodajna przedewszystkiem kwestja gospodarki państwowej. Niemcy muszą się pozbyć małostkowości i powinny być jeszcze więcej ofiarne, niż dotychczas, w przeciwnym bowiem razie — mówił minister — państwo zginąć musi. Wszystko to, co naród niem. dotychczas przeniósł, jest małym ciężarem, wobec ewent. nowej inflacji i jej skutków dla państwa niemieckiego.

—::::—

Sowiety ostrzegają przed popieraniem Rumunji.

MOSKWA. 8. kwietnia. Pat. Polradio. Litwinow w wywiadzie w sprawie konferencji wiedeńskiej oświadczył, że rząd rumuński zdawał sobie sprawę z tego, że poruszenie kwestji besarabskiej jest rzeczą nieuniknioną oraz, że ustaleniu normalnych stosunków stanęły na przeszkodzie nie sprawy finansowe, chociaż zdaniem Litwinowa związkowi sowietów przypadała od Rumunji po ostatniem obliczeniu suma jednego miljarda lejów w złocie lecz właśnie sprawa okupacji Besarabji. Rząd sowiecki nie domagał się zwrotu Besarabji na podstawie praw historycznych a jedynie żądał swobodnego przeprowadzenia plebiscytu. Stanowisko Rumunji tłumaczy się ratyfikacją protokołu besarabskiego przez parlament francuski. Kwestje międzynarodowe decydowane są w Paryżu lub Londynie a Rumunja przyjmując je zapomina o tem że zrzeka się przez to niezależności swego stanowiska w polityce międzynarodowej. **Rząd rumuński jest mniej odpowiedzialny za zerwanie rokowań wiedeńskich, niż Poincare.** Konferencja wiedeńska przypomniała światu istnienie na południowym wschodzie Europy zagadnienia terytorjalnego niesłychanej wagi, które nie może być rozwiązane wbrew woli sowietów. Francja i Anglja będą żałowały, że sankcjonowały okupację Besarabji. Zagadnienie besarabskie będzie miało wielkie znaczenie podczas rokowań londyńskich. Konferencja wiedeńska stanowi ostrzeżenie dla mocarstw nie mających własnego interesu w ratyfikacji i protokołu besarabskiego. Dalej oświadczył Litwinow, że wszelka

POMOC UDZIELONA RUMUNJI W SPRAWIE BESSARABJI BĘDZIE UWAŻANA ZA AKT WROGI WOBEC SOWIETÓW

i będzie poniekąd przyjęciem pośredniego udziału we wtargnięciu na terytorjum sowieckie. W zakończeniu Litwinow wyraził przekonanie, że rząd rumuński rychło przekona się, że wszystkie inne kraje potępiają wtargnięcie Rumunji do Bessarabji i domagają się ustanowienia tam porządku jaki w całkowitej swobodzie określić może zamieszkująca Bessarabję 3 miljonowa ludność.

RZYM. 8. kwietnia. „Popolo di Italia" donosi z nad granicy rosyjsko- rumuńskiej, że uzbrojone bandy przekroczyły Dniestr i wtargnęły na terytorjum bessarabskie, dopuszczając się gwałtów na ludności. Bandy te rozpraszane są przez wojska rumuńskie. Rumunja uważa ten incydent jako akt prowokacyjny.

Sabotaż niemieckiej marki rentowej.

Urzędowy komunikat Zarządu Banku rentowego podaje do wiadomości, że zagranicą zapoczątkowana została akcja, mająca na celu podkopanie marki rentowej. W niektórych obszarach nadgranicznych skupuje się w wielkich ilościach markę, aby ją przy wykorzystywaniu stosunków walutowych przemycić zagranicę. Pewne koła spekulantów, a także i koła gospodarcze zapomocą fałszywych alarmów starają się podkopać rentowność marki, aby drobnych jej posiadaczy skłonić do pozbywania się jej i w ten sposób skupić w swych rękach wielką ilość tej monety w celu tem łatwiejszego uprawiania sabotażu przeciw marce rentowej.

W związku z tem stoi świeżo wydane ograniczenie wyjazdów za granicę, które wywołało wielkie wzburzenie w kołach interesowanych. Ministerstwo spraw zagr. i skarbu ogłosiło wobec tego, że to zarządzenie — mimo, iż słabo uposażoną klasę ludności odcina od zagranicy i od jej kultury — było konieczne, ponieważ podróżni niemieccy uprawiali zagranicą niesłychany luksus i w ten sposób wyrządzali wielkie szkody niemieckiej walucie. Obliczono, że około 70.000 Niemców, którzy obecnie przebywają zagranicą, wydaje od 30—40 miljonów marek rentowych miesięcznie po kursie o wiele niższym od ustalonego, przez co ciężko dyskredytują markę rentową.

Program układów angielsko-sowieckich.

LONDYN. 8 kwietnia. (Pat. Polradio. Przyjazd delegacji rosyjskiej na konferencję angielsko- rosyjską spodziewany jest w tym tygodniu. Przewodniczącym delegacji rosyjskiej ma być charge d'affaires sowietów w Londynie Rakowski, na czele delegacji angielskiej stać będą Sir Sidney Chapton i Gregory wyżsi urzędnicy Foreigne Office i ministerstwa handlu i przemysłu. Prace konferencji jednak prowadzone będą pod bezpośredniem kierownictwem Macdonalda i podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Ponsonby. Celem konferencji jest jak wiadomo uregulowanie stosunków między obu krajami i ewentualne zawarcie traktatu, który zastąpi umowę tymczasową podpisaną przez Anglję i Rosję w marcu 1921. Konferencja po odbyciu pierwszego posiedzenia plenarnego podzieli się na dwie sekcje: polityczną i ekonomiczną. Zadaniem sekcji politycznej będzie rozważenie całego szeregu traktatów zawartych z udziałem Rosji od czasów wojen napoleońskich. Posiedzenia sekcji odbywać się będą w gmachu Foreigne Office. Przedmiotem narad będzie porozumienie co do różnych wzajemnych należności między innymi sprawa przedwojennych długów rosyjskich w Anglji oraz sprawa długu, zaciągniętego w czasie wojny przez Rosję w Anglji w wysokości 500 milionów funt. szterlingów oraz sprawa zobowiązań Rosji względem Banków instytucji finansowych, handlowych i przemysłowych.

—:::—

Lokauf robotników dokowych w Anglji.

SOUHHAMPTON. 8. 4. (Pat.). Wobec tego, że robotnicy w dokach nie zgodzili się na podjęcie pracy, ogłoszenie jutro we wszystkich dokach Wielkiej Brytanji lokautu wydaje się rzeczą nieuniknioną.

—:::—

Pogróżki litewskie.

WARSZAWA. 8. 4. (Pat.). Dzienniki donoszą: Pan prezes Rady ministrów Grabski przyjął delegata rządu polskiego w Wilnie p. Meisztowicza, który przedstawił mu obawy ludności polskiej w Wilnie, powodowane gwałtami i pogróżkami litewskiemi. Pan prezes Rady ministrów oświadczył w odpowiedzi, że jakkolwiek rząd nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do pogróżek litewskich, to jednak nie zapomina o należytem zabezpieczeniu granic.

—:::—

Przed wyborami prezydenta St. Zjedn.

N. YORK. 8. 4. (Pat.). Partja republikańska wyznaczy swego kandydata na prezydenta dnia 10. czerwca, zaś partja demokratyczna 20. czerwca. Szanse popieranego przez partję republikańską prezydenta Colidge są bardzo wielkie.

7)

Prof. dr. Ryszard Ganszyniec.

Kultura religijna do Odrodzenia.

(Dokończenie).

Jak kresowcy w każdem państwie, posiadał on większą energję życiową, większe poczucie realnych stosunków, większy talent organizatorski. Jan, wychowany w społeczeństwie zgangrenowanem czysto żydowskiem, bo w samej Judei, desperował i biadał nad potrzebą reformy, ale ograniczył się do reformy osobistej. Jezus, wyszedłszy ze stosunków kresowych, gdzie żydzi silniejsze mieli poczucie narodowe i religijne, gdyż otoczeni byli przez inne narody i inne wiary, przystąpił do swego zadania z czystym entuzjazmem, ponieważ nie wiedział, co to jest gangrena narodowa. Udało mu się od razu pozyskać z pośród uczniów Jana kilku ludzi, którzy byli jego zdania o reformie społecznej, pojmowanej w ich głowach jako powrót panowania Messjaszowego. Trudno było Jezusowi przekonywać uczniów, że jego zamiary były inne, że nie myśli o reformie politycznej, lecz tylko o duchowej, religijnej, że zamierza przywrócić tylko dawną czystość religji żydowskiej, zaciemnionej przez Faryzeuszów. I on używał pojęcia Messjanizmu, i on mawiał, że tworzy królestwo, ale dodawał, że to królestwo nie ziemskie, lecz niebieskie. Przekonany nie tylko o niemożliwości pozbycia się okupantów rzymskich, ale także o bezcelowości takiej akcji, gdyż i kajdany, węzły niemoralności i nieszczerości osobistej i społecznej ciążą więcej od kajdanów niewoli, chciał naród swój wybawić z niewoli ducha i duszy — ale tu znalazł zacięty opór w oficjalnych przedstawicielach swego narodu. Po krótkiej działalności został przez nich aresztowany, i to prawie w momencie, kiedy mu się udało pociągnąć za sobą ogromne rzesze ludności żydowskiej, na szczycie swej popularności. Wytoczono mu proces jak innym Messjaszom przed nim, wreszcie ukrzyżowano jako buntownika przeciw władzy okupacyjnej.

Mylili się jednak jego przeciwnicy, sądząc, że tem samem zdusili prąd reformacyjny. Uczniowie Jezusa głosili po jego śmierci, po przezwyciężeniu głębokiej depresji, jaką w nich wywołała katastrofa mistrza, jego zasady dalej i myśl nauczania Jezusa o królestwie bożem i niebieskiem stała się dla nich teraz dopiero, kiedy swego poprzednika byli pozbawieni, jasną; utrzymali dawne zasady i postulaty messjanizmu, tylko skoro sam Messjasz umarł, w formie symbolizowanej. Powstała więc po śmierci Jezusa nowa sekta żydowska, upatrująca w Jezusie prawdziwego Messjasza i głosząca jego zasady reformacyjne, skierowane przeciw zgangrenowanej inteligencji żydowskiej, i z tego powodu rozszerzająca się przeważnie w warstwach niższych. Formy życiowe tej sekty z początku były komunistyczne, co ją zrobiło jeszcze więcej popularną wśród biednych. Sekta nigdyby nie doszła do większego rozpowszechnienia, gdyby nie była tak namiętnie prześladowana. Ale wskutek prześladowań wielu zwolenników Jezusa opuściło Judeę i Palestynę, i osiadło w Syrji i w krajach sąsiednich, gdzie zresztą wszędzie znalazły się osady żydowskie, do których wychodźcy się przyłączyli i wielu nowych zwolenników zjednali nowej reformie. Wskutek tych prześladowań zjednali sobie także faktycznego twórcę chrześcijaństwa, Pawła. I on był kresowcem z miasta Tarsos w Cylicji, wychowany jako pobożny żyd w otoczeniu czysto pogańskiem, który osobiście Jezusa już nie znał, więc więcej go idealizował od innych. On dopiero dokonał tego niezmiernie ważnego kroku, aby z sekty żydowskiej Jezusowej zrobić religję, która miała współzawodniczyć z religjami światowemi. On pierwszy ogłosił zasady Jezusowe jako ogólnoludzkie na targach ateńskich, korynckich, rzymskich i dzięki wykształceniu otrzymanemu w domu i w akademji Jeruzalemskiej potrafił przystosować te zasady do potrzeb danych okolic, czy też danych warstw ludzkich. Być może też za jego inicjatywą wyznawcy tej nowej religji nazwali się Messjanistami, albo podług wy-

Walka kolejarzy niemieckich o byt.

BERLIN, 8. kwietnia. Pat. Zgromadzenie związku kolejarzy uchwaliło rezolucję wypowiadającą się przeciw zniesieniu 8-godzinnego dnia pracy, oraz stwierdzającą, że przesilenie na niem. kolejach było wynikiem niskich płac.

BERLIN, 8. kwietnia. Pat. Konflikt pomiędzy rządem a związkami kolejowymi zaostrzył się. Kolejarze żądają podniesienia zarobków od dnia 31. marca br. o 6 fenigów na godzinę. 8-godzinny dzień pracy ma być w zasadzie utrzymany. Celem przetrwania obecnego krezysu gospodarczego związki godzą się na 9 godzin pracy o ile za dodatkową godzinę przyznane będzie osobne wynagrodzenie. Zarząd chrześcijańskiego związku kolejarzy odrzucił również propozycję rządu. Dziś o godzinie 15-tej mają się odbyć rokowania celem zażegnania konfliktu.

Z dnia.

Psy... na rzecz dzieci.

Setki tysięcy sierot tuła się po Polsce głodnych, obdartych, zdziczałych. Niektóre z nich mają opiekę, ale chleba za mało, inne nie mają ani chleba ani opieki. Dopiero parę tygodni temu został ukarany za kradzież 12- letni Staś Gąsiorek, które nie ma nikogo na świecie, nie mieszka nigdzie, o ile nie... mieszka w więzieniu, towarzyszami jego zabaw są tacy jak on złodzieje, lub kandydaci na złodzieji. Co z niego wyrośnie, i z innych jemu podobnych?

Rozpoczęła się teraz wielka akcja na rzecz schronisk dla dzieci. Patronuje tej akcji żona prezydenta Wojciechowskiego, ale wszystkie te zbiórki i szlachetne nieraz przedsięwzięcia sprawy nie rozwiążą, wszystkich dzieci osieroconych i opuszczonych nie obejmą.

Jak temu zaradzić?

Jedna z wysoce uspołecznionych niewiast pisze do nas w związku z akcją mającą zaradzić nędzy dzieci:

„Czyby nie warto opodatkować grubo wszystkie psy dla przyjemności chowane przez nasze zwarjowane pseudo-kobiety-panie. Jabym proponowała wymiar jak najwyższy, a dochód z tego przeznaczyć na gniazda sieroce, na mleko i chleb dla najbiedniejszych. Po co prosić, poco żebrać, kiedy można żądać, zmusić i mieć, i dać tam, gdzie trzeba“.

Pomysł wielce ekscentryczny. Zapewne, kogo stać na utrzymanie psa, ten może choć w części utrzymywać dzieci bezdomne.

Rozesłanie raportu rzeczoznawców.

PARYŻ, 8. kwietnia. (Pat). „Temps“ dowiaduje się, że sprawozdanie rzeczoznawców będzie pospiesznie podane do wiadomości państw zainteresowanych i przesłane będzie samolotami do Londynu i Brukseli, telegraficznie zaś do Rzymu. Równocześnie będzie ono nadane na kilku kablach do Waszyngtonu. Przetelegrafowanie sprawozdania do Ameryki potrwa 5 godzin.

Silne stanowisko rządu angielskiego.

WIEDEŃ. 8. kwietnia (Pat). „N. W. Abend Blatt“ z Londynu: Rząd poniósł drugie niepowodzenie w Izbie gmin. Odrzucono mianowicie wniosek rządowy w sprawie zupełnie drugorzędnej 37 głosami większości. Wielu liberałów wszymało się od głosowania między innymi: Asquith. L. George, Simons i inni.

LONDYN. 8. kwietnia. Pat. (Reuter). Oba ostatnie niepowodzenia rządu w Izbie gmin nie pociągną za sobą bynajmniej dymisji gabinetu. Opozycja ponowi prawdopodobnie na dzisiejszem posiedzeniu swoje stanowisko odmowne przy złożeniu wniosku w sprawie kredytów rządowych.

LONDYN. 8. kwietnia. (Pat). Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy wniesiony przez większość stronnictw, który częściowo zgadza się z odrzuconym projektem w sprawie lokatorów.

—:::—

Japonja zbroi się przeciw sowietom.

MOSKWA, 8. kwietnia. (A. W). „Izwiestja“ i „Prawda“ w artykułach wstępnych omawiają sytuację na Dalekim Wschodzie. Japonja mobilizuje siły na granicy Mandżurji i Korei, pragnąc jakoby wziąć pod swój protektorat kolej wschodnio - chińską. Dzienniki sowieckie z tej racji zamieszczają artykuły napastliwe, w których atakują Japonję, zarzucając jej inscenizację demonstracyj wojskowych.

—::::

Socjalizacja kopalni w Rosji.

MOSKWA. 8. kwietnia. (A. W.). Najwyższa rada gospodarcza postanowiła oddać pod zarząd trustu państwowego wszystkie uralskie i altajskie kopalnie, które dotychczas były w rękach znanego kapitalisty angielskiego Urquardta.

—:::—

razu greckiego Chrześcijanami. Jak wiadomo, religja ta, przechodząc różne koleje, dzięki właśnie prześladowaniu ze strony żydowskiej i państwoworzymskiej. dość prędko rozpowszechniła się w dwu stuleciach po całym wówczas znanym świecie, t. zn. w krajach śródziemnych. i że zwycięstwo chrześcijaństwa nad innemi religjami było zdecydowane w chwili, kiedy cesarz Konstanty ze względów politycznych stał się opiekunem i wyznawcą tej religji. gdyż odtąd odwrócił się stosunek i chrześcijaństwo wywierało te same represje przeciw innym religjom, jakie przedtem inne wywierały przeciwko chrześcjaństwu.

Ale z chwilą powstania chrześcijaństwa urzędowego i państwowego zaczęła się także skleroza, najprzód w formie skrystalizowania dogmatów. ich sformułowania. i ujęcia w formuły prawnicze, także później w ujęciu zasad życia chrześcijańskiego w formie kodeksów dyscyplinarnych. Ustało stopniowo i powoli życie wewnętrzne, wybujało życie zewnętrzne; ulotnił się stopniowo duch, pozostały dogmaty, formy i ceremonje religijne. Z całej reformy Jezusowej pozostała tylko nazwa: Mesjanizmu, chrześcijaństwa; zamiast pokory, ubóstwa, komunizmu, była w średniowieczu zuchwała hierarchja, rywalizująca z książętami o panowanie tego świata. Papieże epoki odrodzenia i biskupi prowadzili swe wojska osobiście przeciw nieprzyjaciołom.

Stąd też można zrozumieć, że od czasu do czasu powstawały w łonie kościoła katolickiego prądy, próbujące uzgodnić praktykę życiową z zasadami jezusowemi. Zwykle nazywamy takie prądy sektami, o ile one nie potrafiły podporządkować się dyktaturze papieża rzymskiego. Początek tych sekt zawsze leży na polu życia praktycznego, zwłaszcza życia moralnego; dopiero w dalszym ciągu rozwoju przyczepiano do tego tła zdrowego własne opinje o nauce, które zwykle stały w sprzeczności z dogmatami oficjalnymi. Sekty różnią się więc od innych reform kościelnych i zakonnych tylko przez to, że obok praktyki zamierzały reformować także naukę, a więc objąć całość trudnego zagadnienia wiedzy i religji. Takie postępowanie mogło rokować pomyślne wyniki tam, gdzie rozum ludzki zasadniczo już był daleko poza tłem pierwotnem, gdzie już nie tylko tu i ówdzie próbowano reformy, lecz gdzie cały fundament dotychczasowej cywilizacji ruszył w prądzie i ogromie lawinowym. Dokonało się to w Odrodzeniu nowoczesnem, kiedy powstała nowa literatura, nowa kultura, nowe formy panowania, nowe społeczeństwo europejskie. Dla tego nowego społeczeństwa trzeba było także nowej etyki, nowej religji, tak samo, jak odrodzenie starożytne wytworzyło sobie nowe odpowiednie formy religijne.

—::::—

W 75-tą rocznicę śmierci Słowackiego.

(„MAZEPA“ w Teatrze Małym, staraniem Koła dram. im. gimn. H. Jordana).

Wspaniały skarbiec polskiej poezji romantycznej, nie jest bynajmniej dostojnem muzeum myśli i uczuć ówczesnego społeczeństwa. Wielkie dzieła Mickiewiczów i Słowackich płoną wiecznem życiem, budzą zachwyt każdego pokolenia. Pod wspaniałą szatą formy, jaśnieją pierwiastki, które odpowiadają zarówno kategorjom myślenia powstańca listopadowego, czy bojownika barykady 48 roku, jak dzisiejszych pionierów rewolucji. Nie znaczy to, że postulaty jednych i drugich są te same. Mogą się one krzyżować i ścierać. ale wielki sens i istotna treść pieśni jednoczy i „wroga tyranów“ i proletarjusza w symbole rewolucyjnej walki — chociaż na odmiennych stopniach społecznego rozwoju prowadzonej. Ten właśnie rewolucyjny pierwiastek, wykuty w długich nocach tęsknoty za daleką ojczyzną, rozpłomieniony w dniach ostatniego boju z feodalnemi potęgami starej Europy, nadaje znamię nieśmiertelności utworom Polski romantycznej. Poezja Mickiewicza i Słowackiego, to nie jest lament i jęki rozpaczne, ale róg bojowy wielkiego zastępu rewolucyjnego, przed którym runą Bastylle. Teorja owa — to echo walki bieżących wielkich dni, to zwierciadło zabarykadowanej ulicy i wiejących rewolucyjnych flag.

I tak być musiało. Nie mógł pisać inaczej Mickiewicz, redaktor socjalistycznej „Trybuny ludów“ i Słowacki, który choć nie był człowiekiem czynu, żył myślą o zdruzgotaniu łańcuchów ludzkości i którego pośmiertnym szczątkom odmówił biskup krakowski grobu na Wawelu!

Słowackiego nie doceniali współcześni. Wpatrzeni w impet pracy literackiej i społecznej Mickiewicza, nie rozumieli wielkiej duszy Słowackiego, potępiali go nawet za luźny stosunek do aktualności.

Dzisiaj Mickiewicz ma pomnik spiżowy w Panteonie wielkich ludzi Europy a duch jego poezji żyje — Słowackiego odkryła i oceniła młodzież; jest dziś Słowacki w każdym swym wierszu postrachem upiorów mrocznej przeszłości, jest jeszcze ciągle szermierzem na arenie walki o nowe prawdy. Z okopów św. Trójcy padają na pamięć jego anatemy — lecz młode pokolenie chciwie słucha nieśmiertelnej pieśni walki, nadziei i zwycięstwa.

— — — — — — — — — — —

We Lwowie, rocznicę śmierci Słowackiego, przypomniała i uczciła młodzież. Staraniem i siłami Koła dramatycznego im. gimn. H. Jordana, pod niezawodnem kierownictwem dyr. Barwińskiego, wystawiono na deskach Teatru Małego „Mazepę“ Wielka, na szekspirowską miarę zakrojona tragedja, znalazła pełnych zapału i uczucia wykonawców.

Imponująca postać wojewody, kreował naprawdę nieprzeciętnie p. Sołtys i postawił ją na poziomie, nadającym zasadniczy ton całej akcji. Doskonale pojął i wykonał swą rolę p. Bieniecki (Zbigniew), świetny w momentach milczącego uniesienia. P. Dehnelówna (Amelja) podkreślała walorami zewnętrznymi, prawdziwie piękną grę.

Pewne tylko niedociągnięcia zauważyć można było w wykonaniu roli tytułowej. P. Andruszewski nie wżył się dostatecznie w istotny charakter Mazepy — giętkiego dworaka, który tylko w poszczególnych momentach pokazuje swą kozaczą duszę.

Dobrą podobiznę króla dał p. Bodyński, a sympatycznie odegrała rolę kasztelanowej p. Szumańska.

Całość odbiegała wybitnie od przeciętnego poziomu imprez amatorskich, była godnem uczczeniem wielkiego poety.

Konfiskata.

Wczorajszy „Dziennik“ był skonfiskowany za artykuł p. t. „Zbrodnia dokonana na strejkującyych robotnikach“. Skreślił prokurator cały opis krwawych zajść na kopalni „Piaski“, w których zginęło 3 robotników, 7 jest ciężko rannych a kilkudziesięciu lżej.

Opis ten stwierdza, że o żadnej bombie, rzekomo rzuconej przez robotników na policję niema mowy, że nikt z policjantów nie został ranny.

To wszystko zostało skonfiskowane.

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa o godz. 7. wiecz. „Prorok“.
Czwartek o godz. 7 wiecz. „Kolega Crampton“.
Piątek o godz. 7. wiecz. „Rigoletto“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 3 b.:

Środa o godz. 7. wiecz. „Bęben“.
Czwartek o godz. 7. wiecz. „Bęben“.
Piątek o godz. 7. wiecz. „Bęben“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Środa o godz. 7. wiecz. „Dziewczynka“.
Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Dziewczynka“.
Piątek o godz. 7. wiecz. „Dziewczynka“.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek, 11. kwietnia: Ada Janowska, śpiewaczka.
Wtorek, 15. kwietnia: prof. Henri Marteau, skrzypek. 318

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“

Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci“ farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Córka Jerozolimy“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Mojsze Chait“.

—::::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

W czwartek, 10. kwietnia odczyt prof. Konstantego Chylińskiego „Grobowce egipskie“.

W piątek 11 kwietnia odczyt Stanisława Wasylewskiego „Kultura polskiego średniowiecza“.

Sala Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda l. 7. Początek o godz. 7. wiecz.

O GROBOWCU TUTENKHAMENA. Prof. Chyliński, chcąc dać możność i szerszym masom dowiedzenia się prawdy o wierzeniach i obyczajach egipskich, które wobec wiadomości o grobowcu Tutenkhamena budzą także żywe zainteresowanie, wykładać będzie w Uniwersytecie Ludowym (sala Instytutu Tech. ul. Bourlarda w czwartek, 10. b. m. o godz. 7. wiecz. o „Grobowcach egipskich“.

NA „GNIAZDKO“ DLA DZIECI ROBOTNICZ. zebrano na liście 7 i 8 przez ob. Szpyta w parowozowni głównej we Lwowie 197.500.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Adm. „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska l. 21. II. p.

WYSTĘPY ADY SARI- SZAJERÓWNEJ. Dyrekcji Teatrów udało się pozyskać nie na dwa, lecz na trzy występy najgłośniejszą dziś polską śpiewaczkę, która za granicą wszędzie witana jest owacyjnie. Ada Sari wystąpi u nas w najlepszych swych rolach, pierwszy występ w piątek 11 b. m. w „Rigolecie“, drugi w niedzielę 13, w „Traviacie“, trzeci i ostatni we wtorek 15 w „Lakmé“. Bilety na pierwszy występ Sari sprzedają już od dziś wszystkie kasy teatralne. Ceny miejsc nie będą podwyższone.

„BĘBEN“. W Teatrze Małym widownia codziennie wysprzedana, publiczność wita gorącymi oklaskami odtwórczynię tytułowej roli, Zuzannę Łozińską, oraz jej doskonałych partnerów w pierwszym rzędzie Okornickiego, Kalinowskiego, Lorczyńską, Tarłakowicza, Brzeskiego i Sieniawską.

DZIŚ, o godz. 8. wiecz. w sali Kasyna i Koła Lit. Art. Juljusz Kaden- Bandrowski mówić będzie na temat: „Literatura w życiu Polski współczesnej“. Reszta biletów do nabycia w Księgarni Naukowej (Hotel George'a), a wieczorem przy kasie.

WIELKI RECITAL. Na dochód funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich, odbędzie się niezadługo we Lwowie wielki recital. Złożą się nań melodeklamacje utworów najnowszych poetek i poetów ekspresjonistów, oraz objawione przez sławne media wiersze z za świata Słowackiego i Wyspiańskiego. Recytatorką będzie Wanda Siemaszkowa.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdach w Polsce kurs akcji nieco się poprawił. Franki francuskie, szwajcarskie i liry miały wczoraj tendencję mocną, dolary zaś niezmienioną.

W wolnych obrotach we Lwowie płacono: dolary 9.380 — 9.400, kanad. 8.850 — 8.900, kor. czeskie 260 — 265, leje 46 — 47.000, fr. franc. 525 — 535, fr. szwajc. 1.600 — 1.620, funty 39.500 — 40.000 tys.

Na giełdzie warszawskiej notowano: dolary 9.250 — 9.350, kanad. 9.000, fr. złoty 1.800, fr. franc. 539.100 — 547.500, szwajc. 1.614 — 1.635, bony złote 1.350 — 1.900, pożyczkę dolarową 1.950 tys. PKKP. płaciła wczoraj obce waluty bez zmiany. Akcje płacono: Chodorów od 18.500, Cegielski 2.100, Ćmielów 2.825, Gafota 1.150, Oikos 15.300, Parowozy 1.375, Pezet 975, Pol. nafta 1.900, Pol. tow. bud. 465, Rakszawa 12.250, Siersza (elektr. 1.100, Siersza górn. 19.500, Tesp. 90.650, Zieleniewski 37.500 tys. mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie ceny zboża nie uległy zmianie. Pszenicę notowano wczoraj 36 — 39.000, żyto 20 — 24.500, jęczmień 18 — 24.000, owies 21 — 23.000 tys.

WIELKA RADOŚĆ i jeszcze większe zdumienie ogarnęło mieszkańców ulicy Krzywej, gdy ojcowski magistrat zdecydował się uprzątnąć kupę błota, śmieci i nawozu, wznoszącą się majestatycznie obok szkoły św. Jadwigi. Piętrzyła się ona od kilku miesięcy tworząc, zależnie od warunków atmosferycznych lodowiec lub gnojówkę. Na domiar złego, pewien pies, bezdomny, znużony życiem ułożył się malowniczo na jej wierzchołku i — zdechł. Zapachy padliny zirytowały widocznie jakiegoś rajcę magistratu i ten kazał zrobić porządek z błotem i psem. Czy nie byłoby wskazane, aby i po innych ulicach ociekających wprost błotem, przechadzali się czasem radcowie.

WYNIKI ŚLEDZTWA W SPRAWIE FAŁSZOWANIA METRYK. W posterunku policji w Rohatynie zgłosił się absolwent praw Bazyli Baczyński, oraz pewien parobek, chcąc otrzymać potwierdzenie dokumentów na wyjazd do Kanady. Wedle metryki liczyli ci petenci po 16 lat życia, z wyglądu ich jednak można było nabrać przekonania, że liczą oni ponad 20 lat. Zaintrygowało to komendanta posterunku, który przeprowadzając śledztwo ustalił, że metryki te sfałszował B. Baczyński.

Czyste blankiety z pieczęciami dostarczył mu jego krewny Józef Baczyński, również słuchacz praw, zamieszkały we Lwowie, krewny mitrata, tego samego nazwiska. Blankiety te zostały skradzione w kancelarji parafialnej w zabudowaniach świętojurskich. Obydwóch młodych Baczyńskich, oraz parobka z Czerca, posługującego się fałszywą metryką, aresztowano i odstawiono do sądu. Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

SKUTKI JAZD „KAWALERSKICH“. Samochód sanitarny wojskowy nr. 1278, na placu Bernardyńskim najechał na powóz O. Lelowskiej, w którym połamał koła i oś tylną.

Uciekając po tym wypadku w ul. Legionów potrącił i kontuzjował przechodzącego sierżanta Ludwika Zręczyckiego.

Na tej samej ulicy Andrzej Sud jadąc wozem najechał na tramwaj nr. 110, który uszkodził.

SAMOBÓJSTWO SIERŻANTA. W restauracji w Rynku pod l. 17, wczoraj w południe zabawiał się J. Ch., sierżant 26 pp. W pewnym momencie niespostrzeżenie dla otoczenia skierował browning do głowy za prawem uchem, strzelił i runął na posadzkę nieprzytomny. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata do szpitala wojskowego, gdzie zmarł wkrótce. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba denata.

TARAPATY MAŁYCH „OBYWATELI“. 2- letni Kazio Iwanicki zjawił się w Pogotowiu ratunkowem ze stroskaną matką i z kulą karabinową w żołądku, którą połknął jak cukierek.

4- letnia N. Lustein odniosła ciężkie poparzenia ukropem, na rękach nogach i boku. Udzielono im pierwszej pomocy.

POŻAR SUFITOWY. Wczoraj z rana począł płonąć sufit w mieszkaniu Marji Bednarczukowej, przy ul. Kleparowskiej pod l. 17 a. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina.

„ACH JAKI TO CIĘŻKI FACH“. Tak napisał nieznany osobnik do Urzędu śledczego policji charakteryzując „zawód“ złodziejski. W liście tym były dołączone dokumenty Piotra Dutkiewicza, zajętego w fabryce „Globus“ przy ul. Jacohwicza, oraz obrazek religijny, które to przedmioty były skradzione wraz z gotówką. Piszący podaje, iż na widok obrazka tego doznał niezwykłej skruchy i postanowił się poprawić. Pieniądze wszystkie zabrał jego wspólnik kradzieży, on zaś zatrzymał sobie tylko dokumenty i ten obrazek, aby je zwrócić poszkodowanemu.

SZKIELET NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. Podczas kopania gliny w cegielni Grudera w Kozielnikach wykopano szkielet nieznanego żołnierza, pochowanego tu w czasie wojny polsko- ukraińskiej.

ZAGINIONY. Anna Moroz, żona urzędnika prywatnego, zam. przy ul. K. Jadwigi, doniosła policji, że syn jej 15- letni Bohdan, uczeń gimnazjalny dnia 6. b. m. zabrał 40 dolarów i wydalił się z domu w nieznanym kierunku.

—::::—

Ze sportu.

POGOŃ—LECHIA 7:0. Pogoń w kompletnym składzie. Gra w pierwszej połowie ładna w drugiej chaotyczna. Wybijał się Bacz i Kuchar. U Lechji brak treningu. Sędziował źle, nie orjentując się w „offside“ p. Decowski.

CZARNI—BIALI 3:0. Czarni więcej krzyczeli, aniżeli grali w drugiej połowie „spuchli“. Lewy łącznik nie nadaje się do drużyny. Sędziował p. Bober.

W SOBOTĘ: POGOŃ—19 PP. 2:1. W drużynie Pogoni tylko kilku graczy pierwszej drużyny, reszta z rezerwy.

—::::—

Komunikaty.

× W ŚRODĘ, 9. b. m. wygłosi dr. K. Hartleb odczyt p. t. „Społeczne znaczenie humanizmu“ w organizacji kolejarzy, ul. Gródecka l. 69 o godz. 7-mej.

—::::—

Z wydawnictw.

„METALOWIEC“, organ Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, po dłuższej przerwie wyszedł jako miesięcznik numer 1 na miesiąc kwiecień i zawiera: Wezwanie do członków Związku: Z wiosną; Orgja wyzysku; Strzeżmy 46-cio godzinnego tygodnia pracy; Proklamacja strejku metalowców na Górnym Śląsku; Cuchnący geszeft; Waloryzacja płac robotniczych; Kongres Niemieckiego Zw. Metalowców: Przegląd zagraniczny; Z okręgu Poznańsko-Pomorskiego. Wyroki Sądu Pokoju w Wierzbniku; Komunikat kasjera Związku; Nekrologi.

Pismo otrzymują bezpłatnie wszyscy członkowie Związku, nie zalegający z opłaceniem wkładek.

—::::—

Na pokrycie strat z powodu konfiskat „Dziennika Ludowego“

Tow. Lisiewicz 2 mil., Marjan K. 2 mil., Danek 3 mil., Bachman 2 mil., Jakubowski 2, NN. 3.500 tys., Słoniowski 2, Buch 1, Kotylak 3, Todorowski 3, Tomaszek 2.700 tys., Segal 2, tow. S. H. 5 mil., M. F. 4 mil., tow. Denasiewicz Paweł wygrane od J. R. Kamerman 10 mil. Koło zab. murarzy 3 mil., J. Obirek 5 mil., tow. Floreczkówna 1 mil., tow. Barański za markę obecności na posiedzeniu Zarządu Zakładu Ubezpieczeń dnia 30 b. m. 7 mil., G. Dąb 1 mil.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“, Lwów, Sykstuska 21 II p.

Z SEJMU.

Burda endecka — Ochrona pracy młodocianych. — Sprawy oświatowe.

WARSZAWA, 8. kwietnia. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Pos. Falkowski (ZLN) domagał się przywrócenia odrzuconego w drugiem czytaniu punktu ustawy, dozwalającego na wyjątek od zasady wypoczynku nocnego dla kobiet dla instytucji użyteczności publicznej.

Pos. Rudnicki (ZLN) wniósł poprawkę aby do godzin pracy wliczone były godziny nauki zawodowej i dokształcającej w ilości nie przekraczającej 6 godzin tygodniowo. W głosowaniu przyjęto ustawę wraz z temi poprawkami w trzeciem czytaniu.

Pos. Dubiel (PSL) referował w imieniu komisji wojskowej ustawę o rozciągnięciu na Górny Śląsk wszystkich obowiązujących ustaw w sprawach wojskowych. Tow. pos. Biniszkiewicz oświadczył, że ponieważ ze zrównaniem Śląska pod względem obowiązków nie idzie w parze zrównanie pod względem praw, szczególnie specjalnych, stronnictwo mowcy głosować będzie przeciw ustawie.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Hertz referował wniosek stronnictwa N. P. R. w sprawie zmiany pruskiej ustawy z r. 1850 o zobowiązaniu gmin do pokrycia szkód powstałych wskutek publicznych rozruchów. Wobec tego, że ustawa ta jest przestarzała, Izba przyjęła rezolucję wzywającą rząd, by do 6 tygodni wniósł ustawę o obowiązku odszkodowania przez państwo strat, powstałych z powodu zbiegowisk i rozruchów lub wykonania odpowiednich zarządzeń władz państwowych celem ich stłumienia.

Pos. Zygm. Nowicki referował wniosek pos. tow. Smulikowskiego w sprawie nieregularnej wypłaty poborów nauczycielskich. W związku z tem przyjęto rezolucję wzywającą rząd do uregulowania tej sprawy.

Pos. Greis referował imieniem komisji oświatowej sprawę swego wniosku o podręcznikach szkolnych. Izba przyjęła rezolucję komisji, zalecającą ujednostajnienie podręczników szkolnych. Przyjęto również rezolucję, by w spisie podręczników, wydanym przez ministerstwo, nie umieszczano takich, któreby do zgodnego współżycia narodowości mogły wnosić pierwiastek jątrzenia jak również zaopatrywania ubogiej młodzieży szkolnej w podręczniki bezpłatnie.

Przystąpiono do nagłości wniosku kilku klubów w sprawie gróźb zakłócenia pokoju na wschodzie Europy przez Litwę, oraz w sprawie prześladowania ludności polskiej, zamieszkałej na terytorjum Litwy. Referował pos. Dębski (Piast).

Przeciw nagłości wniosku zabrał głos pos. Taraszkiewicz (klub ukr.) oświadczając, że gdyby zarzuty podniesione w tym wniosku były stwierdzone, to klub mowcy poparłby ten wniosek, zwłaszcza gdyby był podpisany przez ludzi i stronnictwa, które w stosunku do własnej mniejszości mają czyste ręce. Słowa mowcy wywołują wielką wrzawę na prawicy, która zagłuszyła dalsze słowa przemówienia wnioskodawcy, padają okrzyki: Precz! prowokator! wobec tego marszałek przerwał podzenie na 5 minut. Gdy pos. Taraszkiewicz schodził z trybuny rzucili się ku niemu endecy wrzeszcząc i miotając się. Udało się jednak poskromić ich rozwydrzone instynkty. Następnie marszałek stwierdził, że nie może przywołać do porządku tego posła, który krzyknął „prowokator", ponieważ nie można ustalić jego osoby. Po wznowieniu obrad, w głosowaniu nagłość wniosku przyjęto.

Następnie uzasadniał tow. pos. Prager nagłość swego wniosku o uchyleniu postanowień rozporządzenia Rady ministrów o organizacji władz administracyjnych II. instancji. Mowca wywodził, że rozporządzenie to czyni wojewodę nietylko zwierzchnikiem władz zespolonych w województwie, lecz także reprezentantem zasadniczej linji polityki rządu. Na mocy tego rozporządzenia urzędnicy władz administracyjnych są wciągani w wir polityki już nietylko państwowej, ale nawet wojewódzkiej.

W głosowaniu odrzucono nagłość wniosku, a sam wniosek odesłano do komisji.

Następne posiedzenie w czwartek, dnia 10. b. m., godz. 16.

—::::—

W sprawie postrzelenia.

Donosiliśmy wczoraj, że żołnierz eskortujący chłopca z cytadeli niebezpiecznie go postrzelił.

Zapytujemy władze wojskowe i cywilne, na jakiej podstawie prawnej oddano chłopca cywilnego po eskortę żołnierza, zamiast policjanta, jeżeli już uważano że przestępstwo owego chłopca było tak ciężkie (dostał się na zawody spostowe przez parkan), że trzeba było aż oddawać go w ręce władz.

Czy został pociągnięty do surowej odpowiedzialności oficer, który swym zarządzeniem, oddającym owego chłopca w ręce żołnierza, naraził go na niebezpieczeństwo utraty życia i spowodował ciężkie uszkodzenie jego ciała i może trwałą utratę zdrowia?

Co władze wojskowe zamierzają uczynić, aby ciężko poszkodowanemu dać należyte odszkodowanie i czy wydadzą wojskowym pouczenie, aby na przyszłość podobne bezprawia się nie działy.

Czy władze cywilne uczyniły cokolwiek aby ludność cywilną uchronić przed takimi wybrykami?

Czekamy odpowiedzi.

Biljon marek na naprawę bruków.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji w Magistracie uchwalono projekt przeprowadzenia w b. roku robót kanałowych kosztem

900 MILJARDÓW

marek. Na pierwszym planie przeprowadzonoby podobne roboty w ulicach Piekarskiej, Słonecznej, Kazimierzowskiej i Gródeckiej.

Uchwalono również przeprowadzić roboty drogowe kosztem

141 MILJARDÓW MAREK

W b. roku istnieje projekt wybrukowania ulic Romanowicza, Kościuszki, Słonecznej aż do Teatru Nowości, oraz wyłożenia chodników w Rynku nowemi płytami (rembowelskiemi).

W celu wyszutrowania ścieżek w miejskich ogrodach i plantacjach, które obecnie w dnie słotne są nie do przebycia, uchwalono sprowadzić potrzebną ilość żwiru z rzek górskich, w cenie 40 zł. franków za jeden wagon.

Również ruch budowlany ożywi się nieco. Na tem samem posiedzeniu wydano zezwolenia na budowę szop przy ul. Źródlanej, Szpitalnej, Potockiego, domku parterowego przy ul. Dekierta boczna, kamienicy dwupiętrowej przy ul. Potockiego, nadbudowę drugiego piętra przy pl. Bilczewskiego, uchwalono wykończyć budynek przeznaczony dla robotników w Miejskim zakładzie czyszczenia miasta.

Pozatem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o częściowe pokrycie kosztów utrzymania policji we Lwowie, podobnie jak to miało miejsce przed wojną.

Wszystkie wymienione projekty musi zatwierdzić Rada miejska.

O traktat polsko-sowiecki.

WARSZAWA, 8. kwietnia. (Pat). W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w dniu 8. b. m. w niektórych dziennikach warszawskich co do traktatu handlowego ze Związkiem Republik sowieckich, stwierdzić należy, że są one nieścisłe, gdyż rozmowy w tej sprawie między zainteresowanymi rządami nie wyszły dotychczas ze stadjum omawiania przedwstępnego.

Z sali sądowej.

Echa roku 1919.

Podczas odwrotu wojsk ukraińskich z Galicji w r. 1919 wpadła dnia 9. lipca 1919 grupa żołnierzy ukraińskich pod wodzą b. nauczyciela ludowego Jana Czajki do dworu pp. Wartanowiczów w Dźwiniaczu koło Zaleszczyk i dokonała rabunku, poczem uwiozła zrabowane rzeczy do pobliskiego Iwania.

Potem dwukrotnie jeszcze wpadała do dworu, zabierając co się dało. Na interwencję p. Wartanowiczów funkcjonująca jeszcze wówczas żandarmerja ukraińska aresztowała Czajkę i odtąd rabunki ustały, a zabrane rzeczy częściowo wróciły do właścicieli.

Widocznie jednak rychło został Czajka uwolniony, bo w dwa miesiące później znajdował się w armji Petlury, która operowała na Ukrainie. W Józefówce na Ukrainie działał jako członek polskiego komitetu p. Aleksander Ulatowski, który zajmował się także szkołą polską. W pobliskiej Szerokiej Grobli była nauczycielką Polka, którą Czajka za to, że nauczała po polsku, chciał aresztować. Nauczycielka zdołała się ukryć, a za pomoc udzieloną jej przez Ulatowskiego, skazał go Czajka na śmierć. Dopiero na skutek interwencji robotników i służby Czajka ułaskawił Ulatowskiego, zamieniając mu karę śmierci na konfiskatę majątku.

Wczoraj przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Janowi Czajce obwinionemu o współwinę w zbrodni rabunku i gwałtu publicznego.

Oskarżony tłómaczył się tem, że nie rabował, lecz rekwirował, że zresztą działał z polecenia swych władz.

Rozprawie przewodniczy p. Göltinger, oskarża prokurator Paklikowski, broni adw. Hankiewicz.

Wyrok zapadnie dziś.

—::::—

Usiłował zadźgać policjanta.

Przed trybunałem orzekającym pod przew. s. o. Hoszowskiego, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Pępkowi, obwinionemu o zbrodnię usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała, oraz jego siedmiu kompanom, wśród nich czterem niewiastom, oddającym się łatwemu zarobkowaniu o gwałt publiczny. Sprawa przedstawia się następująco: Posterunkowy policji państwowej, Andrzej Ozimek, chciał 8. sysytnia b. r. aresztować w ulicy Gródeckiej Pępka, kilkakrotnie już karanego za kradzieże. Pępek stawiając opór ugodził Ozimka nożem w plecy, i gdyby nie natychmiastowa pomoc innego posterunkowego, kto wie, czy Ozimek nie byłby oddał życia, tembardziej, że Pępkowi przyszła w sukurs jego zacna kompania, złożona z ludzi młodych, mających na sumieniu szereg kradzieży oraz niewiast złego prowadzenia.

Trybunał po przesłuchaniu szeregu świadków zasądził Pępka na półtora roku więzienia, jego przyjaciół jako współobwinionych na karę od 6 tygodni do 10 miesięcy.

Oskarżonych bronili adwokaci Kibic i Tumen.

*

Sala sądowa była prawie pusta. Nasza dystyngowana publiczność woli się napawać jękami p. p. Motyczyńskiej, niż interesować się zbrodniami, które popełniają „niższego typu" męty społeczne.

—::::—

Ze świata.

NIEZAMIESZKANE WYSPY. Podczas ukończonego świeżo spisu ludności Szkocji, stwierdzono ciekawy fakt, mianowicie, że śród wysp, rozrzuconych wzdłuż wybrzeży szkockich znajdują się trzy, na których mieszka tylko po jednym człowieku. Jedna z tych wysp nosi nazwę wyspy św. Heleny.

Poza tem dwie inne wyspy zamieszkuje tylko po dwu ludzi, liczne zaś inne, choć życie na nich byłoby możliwe, są zupełnie niezaludnione.

—::::—

Niesłychana gospodarka przemysłu łódzkiego.

Każdy, kto czyni zakupy wiosenne towarów włóknistych, musi zostać uderzony różnicą cen i jakości wyrobów krajowych i zagranicznych. Perkalik łódzki np. jest lichy, wąski, źle barwiony, perkal czeski jest solidny, znacznie szerszy i nie blakujący. Wełna łódzka jest o tyle „wełną“, o ile się tak nazywa, są to bowiem przeważnie tkaniny bawełniane, zaledwie przetykane wełną, wełna krajowa bielska, wełna wiedeńska i inne zagraniczne, są przeważnie produktem odpowiadającym treścią swej nazwie. Cena towarów łódzkich jest niższa, zatem towary te są tańsze, lecz tylko pozornie, w rzeczywistości, zważywszy ich wartość w stosunku do zagranicznych są znacznie droższe.

Przemysł łódzki nie staje na wysokości zadania i nie liczy się z rzeczywistością. Przemysł łódzki nie wprowadza u siebie zmian, któreby wpłynęły na powiększenie produkcji, co gorsza, kusi się na eksport do krajów zachodnich i południowych, czem się kompromituje doszczętnie. Mało tego, przemysł łódzki importuje frabrykaty czeskie, kładzie na nich pieczątki własne i jako produkt własny rozsyła hurtowniom i kupcom. To już pachnie nieco... oszustwem.!!!

Jedno z pism warszawskich podaje o tych operacjach przemysłu łódzkiego sensacyjne szczegóły:

W ubiegłym tygodniu — donosi to pismo — bawił w Łodzi właściciel jednej z największych hurtowni wyrobów bawełnianych w Wiedniu, która w swoim czasie importowała z Łodzi olbrzymie ilości tych wyrobów, sprzedając je następnie na rynku wiedeńskim, względnie wywożąc dalej do Węgier, krajów bałkańskich itd.

Głównym powodem pobytu w Łodzi tego kupca było omówienie z przemysłowcami sprawy ściągnięcia z Wiednia do Łodzi z powrotem, pozostających tam jeszcze, a nie sprzedanych, znacznych ilości towarów łódzkich.

Towary te obecnie bez straty nie mogłyby być sprzedane zagranicą, gdyż cena ich, kalkułowana nawet bez zysku, jest o kilka tysięcy procent wyższą od ceny wyrobów konkurencyjnych przemysłu zagranicznego.

Przemysłowcy łódzcy zdecydowali się więc zlikwidowac swe konsygnacje w ten sposób, że wszystek towar transportują z powrotem do Polski, gdzie w danej chwili można go jeszcze sprzedać bez straty.

Firmy wiedeńskie, wobec zmienionych warunków i wysokiej ceny towarów łódzkich, uniemożliwiającej ich zbyt, zwracają się do przemysłu czeskiego, angielskiego, względnie włoskiego.

Kupiec ów wykalkułował dalej, że towar czeski loco graniczna stacja polska, łącznie z cłem przywozowem, kalkuluje się taniej, niż własny koszt produkcji towaru polskiego. Różnica nie jest wprawdzie zbyt wielka, a w wielu wypadkach może jej wogóle niema, ale przemysłowiec czeski, przy obstalunku wielkim, uczynionym w dodatku przez jego kolegę polskiego, daje najkorzystniejsze warunki pokrycia, a więc, kredyt otwarty lub akceptowy do 6 miesięcy na całość należytości.

Na miejscu przemysłowiec może ten towar sprzedawać *w swojem opakowaniu i ze swemi pieczątkami* po cenie swego własnego cennika i na warunkach u nas przyjętych, a więc 25 do 30 procent gotówki i sześciotygodniowe weksle złotowe.

Korzyść dla przemysłowca oczywista: zamiast produkować w krótkiej drodze, po tym samym koszcie, nabywa towar gotowy, otrzymuje go na kredyt, podczas gdy przy produkcji należną część jej kosztów, jak robocizna, materjały pomocnicze etc., musi płacić w gotówce. Nabyty w ten sposób o wiele taniej, niż wyprodukowany towar, sprzedaje jako własny po cenie własnego cennika, a więc bez straty zysku, jaki ma jako producent. W dodatku, sprzedając ten towar, otrzymuje część pokrycia w gotówce, część w krótkich wekslach zwaloryzowanych, które bez szkody może dyskontować w PKKP., czyli zarabia bardzo wiele na procentach od kapitału, jakim operować może przez kilka miesięcy.

Dziennik zapewnia, że znana mu jest dokładnie firma wiedeńska, która w Łodzi zawarła szereg takich tranzakcji z bardzo poważnemi firmami przemysłowemi branży baweln., tranzakcji, opiewających na dziesiątki wagonów *gotowego* towaru, za którem niewątpliwie pójdą dalsze dziesiątki. Znane mu nawet firmy łódzkie, które towar zagraniczny zamawiały.

Tyle pismo warszawskie.

Jeżeli w tem opowiadaniu nie ma przesady, to musi przecie z tą gospodarką zaznajomić się bliżej ministerstwo przemysłu i handlu, musi pozatem zostać zbadane, dlaczego w Polsce jest ponad 300 tysięcy ludzi bez pracy (oficjalnie 100 tysięcy). Mieszkańcy Polski — wyczerpani, obdarci można powiedzieć do naga — muszą z konieczności konsumować teraz wiele — lecz konsumują z konieczności i dzięki niesumienności przemysłu łódzkiego towar obcy, a robotnik polski głodem przymiera.

—::::—

Jak wygląda zaszeregowanie pracowników gminnych?

Podwójna miara magistratu lwowskiego.

(Dokończenie).

Tymczasem dla pracowników miejskich obliczono dodatek wyrównawczy przez porównanie poborów wraz *z dodatkiem rodzinnym* wbrew ustawie i powyżej cytowanemu rozporządzeniu. Do czego to prowadzi, widać jasno na następującym przykładzie.

Dla porównania weźmiemy pracowników w tej samej grupie i szczeblu, z różną rodzina z płacą 420 punktów i dodatkiem wyrównawczym 100 punktów. Wówczas otrzyma

Wedle norm kolejowych:

	kawaler	żonaty	1 dz.	2 dzieci	3 dz.	4 dz.
płaca	420	420	420	420	420	420
dodatek wyrówn.	100	100	100	100	100	100
„ rodzinny	—	45	90	135	180	225
Razem	520	565	610	655	700	745

punktów.

Wedle norm M. Z. E.:

	kawaler	żonaty	1 dz.	2 dzieci	3 dz.	4 dz.
płaca	420	420	420	420	420	420
dodatek wyrówn.	100	55	10	—	—	—
„ rodzinny	—	45	90	135	180	225
Razem	520	520	520	555	600	645

punktów.

Z tego zestawienia widać jasno olbrzymią różnicę na niekorzyść pracowników miejskich. Ale ten system powoduje w konsekwencji dalsze następstwa.

Z czasem dodatki rodzinne ulegną redukcji, wreszcie zostaną zniesione. Po zniesieniu dodatku rodzinnego będzie wynosiła w powyższym przykładzie płaca wedle norm kolejowych dla wszystkich grup rodzinnych *520 punktów* (420+100) wedle norm M. Z. E. kolejno 520, 475, 430, 420, 420, 420, Ażeby więc uzyskać równą płacę ulegnie równocześnie z dodatkiem rodzinnym redukcji, względnie zniesieniu i dodatek wyrównawczy, tak, że pobory wynosić będą dla wszystkich kategorji rodzinnych *420 punktów*, tj. o 100 punktów mniej aniżeli na kolei. W ten sposób pobory pracowników miejskich zostaną zredukowane.

Trzecim błędem jest sposób zaliczenia lat służby. Wprawdzie jest on zgodny z ustawą, jednakowoż należy uwzględnić pewne momenty, które zalecają przyjęcie innego systemu. Wedle ustawy należy zaliczyć lata służby t. zw. polskie od 1. lipca 1918 pełne, tj. rok za rok, lata spędzone w służbie państw zaborczych, 3 lata za 6 miesięcy. Jednakowoż urzędnik w miarę lat służby awansuje z niższej grupy uposażenia do wyższej i normalnie jest wykluczonem, ażeby przy tych samych kwalifikacjach urzędnicy np. w 4. i 14 roku służby znaleźli się w tej samej grupie i szczeblu. U pracowników miejskich natomiast awans do wyższej grupy był dotychczas rzadkością, pozostawał tylko dodatek za wysługę lat w tej samej kategorji płacy. Dodatek za lata służby, to była jedyna różnica między pracownikiem młodym a pracownikiem starszym i doświadczeńszym. A teraz zaszeregowano do tej samej grupy i *tego samego szczebla* pracownika w 4 i w 14 roku służby. Różnica lat służby znikła, rozgoryczenie więc i żal starszych pracowników są zupełnie uzasadnione. Zaradzić temu możnaby przez dodanie trzech, a w IX. grupie czterech szczebli i zaliczenie wszystkich lat rok za rok. Przecież te lata spędziliśmy pracując u tego samego pracodawcy, u nas nie było zaborców, my znamy tylko Gminę m. Lwowa

Reasumując, chcąc wykonać zaciągnięte zobowiązania i zastosować ustawę o uposażeniu do pracowników miejskich, oraz przystosować ją do istniejących warunków należy:

1) zaszeregować pracowników począwszy od IX. grupy tj. przydzielając obecną I. kategorję płacy do IX. grupy uposażenia.

2) dodać do grupy IX. cztery, a do reszty grup trzy szczeble i zaliczyć lata służby rok za rok.

3) dodatek wyrównawczy obliczać przez porównanie płacy kawalera, zgodnie z ustawą z 9. października 1923 i Rozporządzeniem wykonawczem Ministerstwa kolei żelaznych do tejże ustawy z dnia 13. grudnia 1923.

4) w porozumieniu z delegatami Związku pracowników gminnych ustalić *ekwiwalent za deputat i obuwie*

Niezałatwienie tych słusznych i sprawiedliwych postulatów, wprowadzi ferment i niezadowolenie między pracowników i stanie się źródłem ciągłych zatargów. Normalna i spokojna praca w takich warunkach stanie się niemożliwą. Po tylu latach, doczekaliśmy się nareszcie warunków, w których możemy rozpocząć normalną pracę. Czy nieszczęśliwie postawiona kwestja płac ma się stać tym dysonansem, który tę pracę uniemożliwi?

Pracownik miejski

—:::—

Baczność Towarzyszki i Towarzysze!

W piątek, 11. b. m. o godz. 7-mej wieczó odbędzie się w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p

Zgromadzenie Członków P. P. S.

z porządkiem dziennym

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
2) Wybór delegatów na konferencję Obw. PPS
3) Sprawa 1 Maja
4) Wnioski.

Wszyscy Towarzysze opłacający podatek partyjny winni zjawić się na tem Zgromadzeniu.

Wstęp za okazaniem leg. partyjnej.

O. K. R. P. P. S: we Lwowie:

—::::—

Prowokacyjne stanowisko majstrów piekarskich.

Robotnicy piekarscy, zorganizowani w klasowym Zw. Zawodowym Przem. Spożywczego, pracują w strasznych warunkach pracy i płacy. Pracujemy 12—14, a nawet i 16 godz. w dzień i w nocy za 4—8 miljonów dziennie.

Nie sądźcie jednak, że porzucimy pracę, nie wyczerpując uprzednio wszystkich środków pokojowych. Bowiem dnia 28. marca b. r., stwierdzając fakt, że z dotychczasowej płacy w żaden sposób nie można wyżyć, uchwaliliśmy na zebraniu ogólnem żądać uregulowania płacy i pracy. O żądaniach powiadomiliśmy oficjalnie właścicieli piekarń. Wydz. Wykonawczy Rady Zw. Zaw. i odnośne władze, dając im (majstrom) 10 dni na załatwienie tej sprawy.

Żądania nasze są też więcej niż skromne. Robotnicy piekarscy żądają dziennie: I kateg. rob. 9 franków; II. kateg. rob. 8 franków: III. kateg. rob. 6 i pół franka; IV. kateg. rob. 6 franków.

Nawet podniesienie dotychczasowych płac do powyższych sum, równałoby się dopiero przedwojennemu zarobkowi robotnika piekarskiego, choć za ubranie, bieliznę, obuwie i inne artykuły robotnicy dziś płacą większe ceny, przeliczając na złoto, aniżeli przed wojną, kiedy robotnicy zarabiali od 3—7 koron w złocie dziennie.

Kapitaliści paskarze piekarscy, z p. Schirmerem na czele, inaczej rozumieją słuszne żądania robotnicze, bo odpowiedzieli takiej treści listem (podajemy go w całości):

Do Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego we Lwowie.

Walne zebranie majstrów piekarskich na swem dnia 3. IV. b. r. odbytem posiedzeniu uchwaliło ze względów zasadniczych nie uznać pisma z dnia 28. III. Szanownego Związku jako nadające się do pertraktacji, gdyż Zgromadzenie Tow. piekarskich (!) jako właściwe zastępstwo czeladzi piekarskiej, żądania żadnego nie postawiło, tem samem cała sprawa w myśl uchwały jest bezprzedmiotowa.

Tu się stwierdza, że o ile Zgromadzenie Towarzyszy piekarskich jako legalny Związek robotników wniesie żądanie, to będziemy praktykować ?..

Zarazem oznajmiemy, iż Szanowny Zw. robotników bardzo nielegalnie postępuje, gdyż zmienia pracowników bez ich woli tylko terorem, również zarządza bojkoty niektórych pracowni, co spowoduje odruch ze strony majstrów piekarskich, co będzie stanowczo szkodliwem dla pracowników, więc przestrzegamy przed podobną taktyką, jako szkodliwą.

Ze strony majstrów piekarskich we Lwowie.

Przełożony
Józef Schirmer (pieczęć).

Ta bezczelna odpowiedź właścicieli piekarń zmusza nas do porzucenia pracy, do strejku, jako środka walki w obronie swych słusznych żądań. Paskarze kapitaliści piekarscy przed wojną, byli to biedacy, nie mieli często na 1 worek mąki, a dziś każdy z nich ma duży majątek, który zrobili na głodnych robotnikach i konsumentach.

Liczymy na pomoc całej zorganizowanej klasy pracującej.

Zarząd oddziału Zw. Spożywczego.

—::::—

Przed strejkiem piekarzy.

Na Walnem Zgromadzeniu robotników piekarskich odbytem dnia 8. kwietnia br. uchwalono rezolucję, w której stwierdza się, że odrzucenie żądań robotników piekarskich przez majstrów jest jawną prowokacją i próbą zmuszenia robotników do strejku. Z tego faktu chcą bowiem majstrowie wyciągnąć tę korzyść, aby powoływać się na strejk i uzyskać przez to podwyżkę cen chleba.

Walne Zgromadzenie piętnuje jaknajenergiczniej stanowisko majstrów i uchwala jeszcze raz odsunąć strejk do dnia 11-go kwietnia t. j. do piątku.

Robotnicy złożyli tem dowód, że robotnicy piekarscy niechcą strejkować i uchylają się do czasu przed prowokacją majstrów, lecz w razie bezwzględnie opornego stanowiska majstrów rob. piekarscy podejmą narzuconą im walkę t. j. strejk — ale odpowiedzialność zato spada całkowicie na majstrów.

Delegacja robotników udaje się z rezolucją tej treści do województwa celem skłonienia władz do interwencji.

—::::—

Zgromadzenie podatkowe rękodzielników.

„Dnia 6 kwietnia br. w niedzielę, odbyło się zebranie rękodzielników w sprawie wymiaru podatku od obrotu za II. półrocze. Po zagajeniu zebrania, na które przybyli z ramienia Izby Skarbowej WP. radca Weinert, a z ramienia Izby Handlowej dr. Mund i prawie wszyscy naczelnicy Inspektorów skarbowych przez prezesa Izby p. Schirmera, wygłosił referat rzeczowy p. Getritz członek Rady przybocznej M. H. i inni, po którym to referacie przewódcy wszystkich zawodów, omawiali niewłaściwości w opodatkowaniu ich członków.

Reprezentanci władz z skrzętnością zapisywali wszelkie życzenia rękodzielników i przyrzekli uwzględnić słuszne ich życzenia. Na zebraniu zapadła rezolucja następującej treści:

1. Zebranie wzywa władze podatkowe, ażeby ściśle przestrzegały ustawy i postępowały wyłącznie według przepisów obowiązujących, a tem samem by P. T. urzędnicy (referenci) jako wykonawcy tejże nie zapominali o tem, że dla wykonania każdej gałęzi przemysłu, należy wykupić tylko jeden patent, a nie jak dotychczas praktykuje się w Małopolsce, że zmusza się obywateli do wykupna patentów niepotrzebnych, po dwa, a nawet po trzy, dla jednego zawodu.

2. By dalej nie wymierzano od jednego i tego samego zajęcia podwójnego, ba nawet potrójnego podatku obrotowego.

3. By nie wymierzano podatku obrotowego od nieistniejącego patentu i w każdym razie przed każdorazowym wymiarem podatku, bardzo dokładnie, czy dany podatnik wykonuje faktycznie zarobkowość na którą nakłada się podatek.

4. Zebranie wzywa władze skarbowe, by tak do komisji szacunkowych, jakoteż odwoławczych i to w każdej odnośnej sekcji, powoływały delegatów Izby Rękodzielniczej i to z grona rękodzielników, a równocześnie przestrzegały, by każdy z zawodów rękodzielniczych miał w każdej sekcji swych przedstawicieli.

5. By nie stosowały tak ostrych rygorów do obywateli nieznających ustaw i nie mogących zorjentować się w labirencie paragrafów.

6. By wyższe władze wydały natychmiast rozporządzenie pierwszym instancjom, na wstrzymanie wszelkich kroków egzekucyjnych, aż do załatwienia rekursów w komisjach odwoławczych i by równocześnie podatnikowi wolno było zapłacić, wypadający na niego według własnego oszacowania w wysokości podanej w rekursie.

7. Zebranie uprasza również władze skarbowe o wydanie zarządzenia, by podatnikom wolno było wpłacić nałożony na nich podatek w ratach, bez doliczenia jakiegokolwiek procentu, o ile podatnik ten wykaże się opinją Stowarzyszenia zawodowego potwierdzoną przez Izbę Rękodzielnicza, iż nie jest on w stanie uiścić jednorazowo sumy wymierzonej mu tytułem podatku.

Z Uniwersytetu Ludowego.

Prof. dr. Stan. Zakrzewski: Katastrofa w r. 1648.

Przedmiotem drugiej prelekcji prof. Stan. Zakrzewskiego było przedstawienie sytuacji, w jakiej nastąpiła klęska piławiecka.

Na wieść o grożącem niebezpieczeństwie hetman wielki koronny Michał Potocki wyprawił się z wojskiem w okolice Czehrynia, mianowicie między Czechryniem, Korsuniem a Czerkąsami stanęła cała Polska siła zbrojna.

Przednie czaty wysłał hetman pod wodzą swego syna Stefana. Kozacy rejestrowi mieli płynąć w dół Dniepru, a to celem schwytania Chmielnickiego, zanim się przedrze na Ukrainę. Szóstego maja wyruszył Stefan Potocki na spotkanie Chmielnickiego. Nastąpiło ono w miejscowości, zwanej Żółte Wody. Polacy zaskoczeni byli liczbą oddziału Chmielnickiego, której się nie spodziewali. Po wyruszeniu straży przedniej, 10 dni nie było żadnej wiadomości o jej losach. Nakoniec jeszcze w parę dni później nadeszła wieść, że oddział Stefana Potockiego został zniesiony. Nie wiedziano jeszcze wówczas, że i Kozacy wysłani wodą przeszli na stronę Chmielnickiego, zarówno jak kozacka część oddziału Stefana Potockiego. Nie spodziewali się też Polacy, że tuż za Chmielnickim postępuje Tuhaj-bej, który szedł z hordą perekopską, jako sprzymierzeniec Kozaków.

Ten moment zaskoczenia odegrał decydującą rolę i wpłynął na losy całej tej wojny. Pod wrażeniem klęski rozpoczął się odwrót po długich debatach między hetm. w. koronnym Potockim a hetm. polnym Kalinowskim. Chmielnicki wiedział o tej decyzji i postarał się o odpowiednie utrudnienia cofającej się armii. Po krótkiej bitwie i klęsce 26 maja, panika ogarnęła szeregi rycerstwa, nie przyzwyczajonego do tego rodzaju walki, gdyż dotąd kozacy rejestrowi stanowili zawsze w bitwach z Tatarami wyćwiczoną awangardę.

Gdy w 4 dni po klęsce korsuńskiej umarł Władysław IV, Chmielnicki był już panem całej Ukrainy. Rozpoczęło się masowe powstanie chłopstwa przeciw rządom Rzeczypospolitej.

Po przedstawieniu wewnętrznej walki na tle elekcyjnem, prelegent ukazał wynik niezdecydowania i słabości ówczesnej Rady senatorskiej, która ustanowiła trzy dowództwa, na czele pospolitego ruszenia, a dowódzcom tym (słynnej „pierzynie, łacinie i dziecinie“) dodano jeszcze 36 komisarzy politycznych.

Po wielu sporach doprowadzono pospolite ruszenie do W. Konstantynowa. Gdy przyszło do spotkania z wrogiem pod Piławcami, panowie regimentarze uciekli na zachód, pozostawiając wojsko swojemu losowi. W tych warunkach doszło do sromotnej klęski pod Piławcami, gdzie Kozacy nie stoczywszy bitwy, dostali wspaniały obóz wojenny polski i stali się panami placu.

Popłoch padł na kraj, obszarnicy i patrycjat poczęli już w Warszawie ładować mienie, by wywieźć je do Gdańska.

Niefortunni regimentarze Zasławski, Ostroróg i Koniecpolski przybyli do Lwowa, a zabrawszy znaczne sumy, jakie tu zebrano na obronę, pospieszyli — do spraw elekcyjnych.

Podkreśliwszy trudną rolę, jaką wówczas odegrał Lwów, prof. dr. Zakrzewski zajął się dalszymi losami Chmielnickiego, ongi nieznanego setnika czehryńskiego, który po opanowaniu Ukrainy stał się czynnikiem decydującym nawet o wyborze monarchy. Przy tryumfalnym wjeździe do Kijowa Chmielnickiego witało nietylko chłopstwo i mieszczaństwo, ale i duchowieństwo prawosławne, dotąd zawsze wobec Polski lojalne.

Zajmujący wykład nagrodzono żywymi oklaskami.

(m. h.)

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE KOMISJI POLUBOWNEJ W SPRAWIE ZAWARCIA UMOWY ZBIOROWEJ pomiędzy właścicielami realności a dozorcami domów we Lwowie, odbędzie się w piątek o godz. 6. wiecz. w magistracie. W celu zawarcia tej umowy została już wybrana delegacja, reprezentująca wszystkich dozorców naszego miasta i zgodnie ma przedstawić ich żądania.

§ TOW. KAFLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia, aż do odwołania!

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·08. Nadesłane Zł. —·24, w tekście Zł. — 40

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·48. Drobne ogł. za słowo Zł. —·05 Komunikaty Zł. —·32, zamiejscowe o 25% drożej.

1 złp. = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.